

Nagrody literackie 2022

Jacek Bartyzel

Maciej Zakrzewski
Rewolucja konserwatywna
– *przypadek polski.*
Myśl polityczna
środowiska „Buntu
Młodych” i „Polityki”
1931–1939

Laudacja

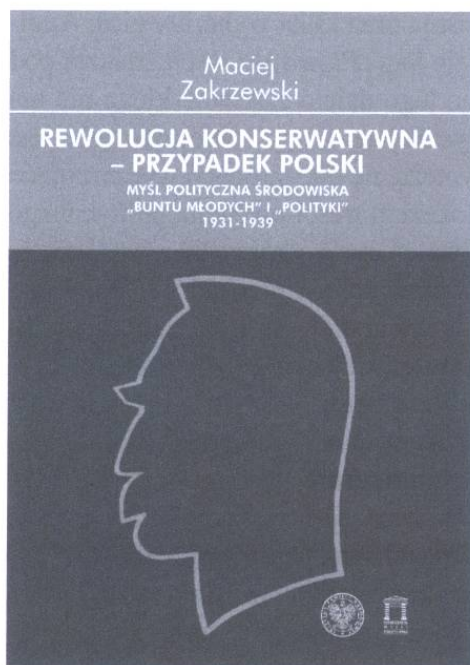
| Autor wyróżnionej książki *Rewolucja konserwatywna – przypadek polski*, dr nauk politycznych Maciej Zakrzewski, nie jest debiutantem. Już dziesięć lat temu opublikował książkę pt. *W obronie konstytucji* poświęconą myśli politycznej XVIII-wiecznego polityka angielskiego, torysa i autora koncepcji „króla-patrioty” – którą inspirował się m.in. ostatni król Rzeczypospolitej, Stanisław August Poniatowski – Henry’ego St Johna, wicehrabiego Bolingbroke. Choć to pierwsze dzieło dotyczy XVIII-wiecznej historii Anglii, a wyróżnione dziś studium – myśli politycznej polskiego środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” w latach 30. XX wieku, łączy je wyraźne podobieństwo. W jednym i w drugim wypadku bowiem przedmiotem studiów autora jest namysł nad polityką i sposób jej uprawiania charakterystyczny dla filozofii politycznej konserwatyzmu. Jest przy tym rzeczą dobrze wiadomą, że konserwatyzm polski w jego głównym nurcie od początku łączyło szczególne powinowactwo w stylu myślenia właśnie z konserwatyzmem angielskim, pomimo relatywnych różnic kulturowych na czele z odmiennością dominującego wyznania.

Środowisko redagowanego przez Jerzego Giedroycia „Buntu Młodych”, a następnie „Polityki”, której głównymi i najbardziej błyskotliwymi publicystami byli: bracia Adolf i Aleksander Bocheńscy, również bracia Ksawery i Mieczysław Pruszyńscy, Jan Frankowski, Kazimierz Studentowicz, Anatol Listowski, Aleksander Trzaska-Chrząszczewski, Wacław Zbyszewski oraz Stefan Kisielewski, nie było oczywiście już od dawna jakąś *terra incognita*. Począwszy od pionierskiego eseju Marcina Króla z 1979 roku, wprowadzającego do opisu fenomenu środowiska kategorię „stylu politycznego myślenia”, powstał szereg monografii kluczowych postaci grupy: Jerzego Giedroycia, Adolfa Bocheńskiego i Ksawerego Pruszyńskiego, z których wspomnieć należy zwłaszcza studium Kazimierza Michała Ujazdowskiego, a także syntetyczne ujęcie przez Ryszarda Tomczyka dziejów akademickiej organizacji, z której „Bunt Młodych” wyrósł, tj. Myśli Mocarstwowej.

Wydano antologię publicystyki tego czasopisma oraz kilka wyborów pism Adolfa Bocheńskiego, a w 2020 rozpoczęto edycję jego *Pism zebranych*, zresztą pod redakcją autora omawianej tu książki. Mimo tego dzieło Zakrzewskiego nie ma w zakresie wiedzy o dziejach i myśli politycznej tej grupy sobie równych. Jest ono bowiem pierwszą *stricte* akademicką syntezą, na 600 stronach wyczerpująco omawiającą i oryginalnie interpretującą całokształt treści myślenia politycznego młodokonserwatystów polskich tamtego okresu. Autor wykorzystał nie tylko całą dostępną publicystykę tej grupy oraz memuarystykę, ale przebadał również korespondencję i inne dokumenty zachowane w wielu archiwach, na czele z Archiwum Rodziny Bocheńskich, Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, Archiwum IPN w Krakowie, a nawet w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie.

Będąc świadomym faktu szczególnego statusu grupy „Buntu Młodych”/„Polityki”, wywodzącej się z Myśli Mocarstwowej, której pierwszym komendantem był – daleki krewny Marszałka – Rowmund Piłsudski, a patronami wpływowi politycy obozu sanacyjnego – Roger hr. Raczyński i Piotr Dunin-Borkowski, i która skupiała zarówno młodych adeptów konserwatyzmu, jak i piłsudczyków, których z zachowawcami łączyły nie poglądy społeczne, lecz polska idea imperialna, wywodzona z tradycji jagiellońskiej, autor książki postawił sobie za główny cel ustalenie, na ile myśl polityczna publicystów tego czasopisma wpisywała się i była kontynuacją myślenia konserwatywnego? Sprawę komplikuje w tym przypadku nie tylko wskazany wyżej „dwumian” ideowo-polityczny – tradycja konserwatywna oraz afiliacja piłsudczykowska, ale również szukanie przez grupę, także na gruncie wspólnoty pokoleniowej, porozumienia z innymi (i opozycyjnymi wobec rządzącej sanacji) odłamami ówczesnej prawicy w Polsce, jak przede wszystkim z różnymi grupami młodych narodowców, pomimo podejmowanej wcześniej krytyki nacjonalizmu endeckiego. Odpowiedzi na to pytanie Maciej Zakrzewski poszukuje badając w kolejnych rozdziałach główne wątki tematyczne publicystyki pisma: ideę mocarstwową, postulat aktywizacji katolicyzmu, poszukiwanie ustroju „zrównoważonego”, program imperialny, proniemiecką orientację geopolityczną, kwestie mniejszościowe (żydowską i ukraińską), służący mobilizacji społecznej i politycznej program gospodarczy.

Dochodząc do wniosku, że ogrom zmian zachodzących w pierwszych dekadach XX wieku, jak również odkrywając, że zmiany te nie dotyczyły wyłącznie Polski i odzyskania niepodległości, ale miały wymiar powszechny, Zakrzewski uznał, że poglądów i postawy ludzi „Buntu Młodych” nie można zamknąć w formule kontynuacji konserwatyzmu XIX-wiecznego (w Polsce byłoby to przede wszystkim dziedzictwo „szkoły krakowskiej”), odnosząc ją do „jakiegoś ahistorycznego konserwatywnego katechizmu” (s. 16). W obliczu tej sytuacji i poszukując bardziej adekwatnego klucza interpretacyjnego autor monografii sięgnął po kategorię *rewolucji konserwatywnej*, jako instrumentu analitycznego pozwalającego zrozumieć fenomen „Buntu Młodych”/„Polityki”. Nie jest to oczywiście kategoria



nowa i nieznana: jako pierwszy posłużył się nią około 1950 roku do opisu erupcji różnych nowych tendencji na zbuntowanej przeciwko Republice Weimarskiej prawicy niemieckiej Armin Mohler; później inni autorzy zastosowali ją wobec nacjonalistyczno-monarchistycznej *Action Française* oraz (o czym Zakrzewski nie wspomina) do Włoch ery faszystowskiej. To, *prima facie*, oksymoroniczne określenie – jeśli zważyć, że uświadomiony i zorganizowany konserwatyzm zrodził się jako sprzeciw i reakcja na rewolucję (burżuazyjną) – okazało się w zupełności usprawiedliwione i bardzo operacyjne w opisie „sytuacji krytycznych”, w obliczy których znaleźli się konserwatyści tych krajów. Upadek ce-

sarstwa Hohenzollernów wraz z klęską wojenną, zagrożenie rewolucją komunistyczną oraz utworzenie demoliberalnej, partiokratycznej Republiki Weimarskiej w Niemczech oraz (wcześniej) niedokonanie się Restauracji monarchicznej pod berłem Henryka V (hr. de Chambord) i powstanie III Republiki, masońskiej i też partiokratycznej, we Francji, podważyły sens polityki konserwatywnej rozumianej jako zachowywanie i pielęgnowanie istniejących instytucji, albowiem te, które były warte zachowywania, zostały obalone i przestały istnieć, a te, które na ich miejsce zainstalowano, były godne jedynie pogardy i odrzucenia. Taka sytuacja oddziaływała także na nienawykłych do zmiany konserwatystów starszego pokolenia, którzy zaczęli adaptować się do systemu demoliberalnego i przesiąkać mieszczańskim sposobem myślenia. Konserwatyści rewolucyjni zrozumieli przeto, że nowa sytuacja wymaga nowej strategii i nakreślenia nowego celu. Skoro nie można już niczego konserwować, bo istniejący stan rzeczy jest zaprzeczeniem konserwatywnego świata wartości, to należy obalić *status quo*, przeprowadzić jak pisał Hans Freyer, „rewolucję z prawa”, albo, jak mawiał Charles Maurras, „rewolucję w imię porządku”, aby dopiero stworzyć coś, co będzie zasługiwało na konserwowanie.

Dystynkcja pomiędzy tradycyjnymi konserwatystami polskimi a „rewolucjonistami” z „Buntu Młodych” nie była może aż tak dramatyczna, jak w Niemczech czy we Francji, niemniej różnica była wyraźna. „Starzy” konserwatyści, jawiący się młodym jako „ludzie muzealni”, przyzwyczajeni do ostrożnego uprawiania polityki „małego realizmu” oraz uwikłani w podziały orientacyjne z czasów Wielkiej Wojny i zmarginalizowani wskutek skrajnie demokratycznej ordynacji wyborczej, nie byli w stanie wznieść się ponad dokonanie wyboru strategicznego i dominującego

partnera, czyli albo endecji, albo sanacji, wobec którego uprawiali politykę swojego „radcostwa”. Ekipa „Buntu Młodych”, stojąc na gruncie zasadniczej akceptacji rzeczywistości ustanowionej przewrotem majowym, ale przekraczając podziały polityczne, chciała polityki ofensywnej, a więc właśnie imperialnej, wyrastającej z przekonania, że zagrożeniom takim, jak bolszewizm oswabadzający „z wszelkich więzów zwierzę ludzkie, trzeba przeciwstawić coś równie potężnego, zdolnego okiełznać w imię wielkiej twórczej idei złe instynkty mas i ująć je w karby dyscypliny społecznej” (Biuletyn Związku Pracy Mocarstwowej, nr 6, lipiec 1928).

Laureat tegorocznego wyróżnienia przekonująco unaoczniał, że ludzie „Buntu Młodych” byli pierwszym pokoleniem polskich konserwatystów, którzy nie byli zmuszeni do uprawiania polityki tragicznie zamkniętej w dylemacie: niepodległość czy ugoda? Jako pierwsi – i jak się później okazało – jedyni mogli rozmyślać i tworzyć programy w horyzoncie mocarstwa czy imperium. Jednak 1939 rok położył na długo kres sensowności takiego myślenia i z całą brutalnością ukazał konieczność powrotu do bardziej minimalistycznych celów i postaw. I chociaż Maciej Zakrzewski kończy swoją narrację na tym właśnie roku, to niejedna aluzja do tego, co było potem, skłania do refleksji nad powikłanymi drogami pokolenia „Buntu Młodych” po II wojnie światowej, zarówno w kraju, jak i na emigracji, oraz nad rezultatami polityki, którą w tych warunkach próbowali uprawiać.

Maciej Zakrzewski, *Rewolucja konserwatywna – przypadek polski. Myśl polityczna środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)*, IPN, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021, ss. 626.

Jacek Bartyzel – profesor doktor habilitowany nauk społecznych; teatrolog, historyk idei, filozof polityki, publicysta; profesor zwyczajny UMK i kierownik Katedry Hermeneutyki Polityki na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK; członek polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, w tym Consejo de Estudios Hispánicos Felipe II; autor kilkunastu książek oraz kilkuset artykułów naukowych i publicystycznych; ostatnio opublikował: *Nic bez Boga, nic wbrew Tradycji. Kosmowizja polityczna tradycjonalizmu karlistowskiego w Hiszpanii* (Radzymin – Warszawa 2019, wyd. II, poprawione i uzupełnione); kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyża Wolności i Solidarności.